

Wychodzi codziennie o godzinie 7 rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Przedpłaty wynosi: MIESIĘCZOWA kwartalnie 5 zł. 75 cent. półroczna 10 zł. 50 cent. roczna 18 zł. 50 cent.

Z przesyłką pocztową: W państwie austriackim 5 zł. 50 cent. do Prus i Niemiec 6 zł. 16 gr. do Anglii 7 zł. 16 gr. do Francji 8 zł. 16 gr. do Anglii i Turcji 9 zł. 16 gr. do Włoch i S. Nadz. 13 zł. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Lwów 20. października.

(Ważnica krakowska) Straszny. Otwarcie Rady państwa w sprawie ekonomicznej. Przemowa hr. Passingera w dniu centralistycznym i ministralnym. Jeszcze zapalenie wiadomości o przesileniu serbskim. W sprawie krachów tureckich.

Przypominamy sobie, z jakim zapętem wyrażał się w Krakowie minister Stramayer o wszechwładzi Jagiellońskiej; zaliczył ją przede do zakładow „europejskiej”. O większą jeszcze pochwałę trudno. Zda się jednak, że p. minister zamiera oraz utrzymywanie jej porządek Europy, a tamczas, da niej do Czerniowca, skąd p. Stramayer umyślnie wyjechał, nieśmiało sądzić, że skulawość Wschód — czysty awanturizm. Przeglądając leżące. Podczas ferij letnich co rok uskuteczane są w gmachach i zakładach uniwersyteckich różne naprawy, niezbędne dla utrzymania w porządku tych budynków. W r. b. Senat akademicki tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego żądał na ten cel około 4.600 złr. Otóż z tej sumy ministerstwo oświaty wykreśliło blisko dwie trzecie części, przewidując tylko 1.600 złr. W skutek tak niewczesnej i zgrabnej oszczędności, zakłady kliniczne w tym roku szkolnym bardzo wiele poszły w górę. Nowa nowa wzmocnienie porządku i czystości; tym sposobem się stało, że tylko jeden przykryd przytoczymy, iż nawet podług w klinikach, po całonocnym wytarciu i przesłanianiu brudem, nie zostały na nowo zapokostowane, co oczywiście pod względem higienicznym bardzo jest nagannem.

Ale od czegoż jest fizyk miejski w Krakowie? Wszakże on może zmasnąć rząd do szkodzenia wlasnych jego przedmiotów sanitarnych i do oczyszczenia kliniki krakowskiej.

W ilgu otwarcia Rady państwa ogłoszono urzędowy wykaz stan n Towarzystw akcyjnych w pierwszych trzech kwartałach roku bieżącego w Przedwittali. Widac z niego, że iachawa dalej, w tym bowiem czasie zgłosiło konkurs 15 Towarzystw akcyjnych, z kapitałem 400.100 złr., a likwidację 39 Towarzystw z kapitałem 39.335.825 złr.

Zastawiały trzy lata ostatnie, otrzymamy następujący wykaz: Konkurs zgłoszono: r. 1875 Towarzystw 22 z kapit. 19.562.623 złr. 1874 24 11.775.376 „ po koniec września 1875 Towarzystw 19 z kapit. 4.401.100 „ czyli ogółem od stycznia 1873 po koniec września 1875 Towarzystw 69 z kapitałem 55.739.099 zł. Wykaz urzędowy uważa że suma za całkiem przepadała; i godnem uwagi jest, że znajduje się w powyższym spisie 17 układow, a z tych 15 w Czechach. Likwidacja ogłoszono: r. 1875 Tow. 84 z kapit. 294.314.190 złr. 1874 69 117.110.950 „ po koniec września 1875 Towarzystw 39 z kap. 39.335.825 „ czyli ogółem od stycznia 1873 po koniec września 1875 Towarzystw 183 z kapit. 380.890.895

Z podróży po kraju Słowackim.

Ubiory Słowacki. — Ruiny opactwa na Skatce. — Podróż przez wspaniały brzeg Wagi.

(Dokuczenie).

Stare grody na skałach i doliny w sadach w okolicy wsi i miast, charakterystyczną w rzeczy samej ten piękny kraj, wzdychający do wolności. Oto wieś Izbekaj, a cokolwiek dalej Orzechów i Samorocz kryją się w zieloności czereśni, jabłoni, grusz i orzechów włoskich.

Przy każdej chacie są pełen rozrostłych, starych drzew i bujnych krzewów. Tam przy drodze kilka lip rozkwitłych spieszca swa kołnara na murowaną kapliczkę z krzyżem Chrystusa. Za uprawnemi zaś polami podnieśli szczyt swój bliska góra Orzechowa. Od niej idąc widać pasmo, kołczy się stroną skałą nad brzegiem Wagi, której fale z szumem uderzają o skałki, okraszają ją dokoła. Na skałce wznosi się ruina, tym razem kościoła.

Do ruiny tej, przebywszy długi drewniany most pod Trzcynem i w wieży wymienionej, daliśmy nam kierunek, i jako już bowiem dotarliśmy do położenia zaprawa podziemna. Dwie wspaniałe sklepienie i ściany kościoła jeszcze są całe, chociaż od stąd tak blisko opuszczona wylatnia, wystawiona na działanie wiatrów i hiszczącej ręki człowieka, co rok utraca coś ze swojej całości. Szczyt, dach, opadłe tynki, poroztrzane cegły, rozsypane w trawie na podłożu, a kalina w kącie, są zapowiedzią tego, że niedługo upadną narów, pomiędzy którymi rozległy się toni, podobnie, słowackiej pieśni. Działają zamiast białych wierzby tu wicher, zamieszają modły życia wżę się do Stworzyciela milczenie śmierci.

Kościół ten zwany „na Skatce” musiał być okazany. Ślady dawnej jeszcze w ruinie pozostały się. Dalej Opactwo było pałacem Józefa II, którego jakiś historyk nazwał „spustoszeniem kościołów” naprzemiennie czekał rękopisem, aż wreszcie powoli zaczął się kłóść w ruinę.

Wybudowany na brzegu stromej skały w roku 1530 przez hrabiego Jerzego Thurzo na polecenie króla, nieznajac pod nią iście Wagi ciał w. Benedykta słowackiego, niedługo złączył się z kościołem.

Zobacz nr. 190, 191, 216, 222, 225 i 238.

złr., z którego także prawie nie się nie zostało.

Kapitał Towarzystw akcyjnych, który przy wybuchu krachu około 2.000 mil. złr. wynosił, zmniejszył się zatem według powyższego wykazu o 416 mil. złr. Są to jednak tylko konkursy i likwidacje — nie trzeba nadto prosić, że przeważa część niepłaciących Towarzystw zrukołowała swój kapitał, i jeszcze więcej z nich zrukołuje; a dalej, że należało by jeszcze wliczyć kapitały Towarzystw kolejowych, które albo już zły się, albo złać się mają z innymi, co jest także likwidacją.

Równocześnie spadają kursy akcji i projektów Towarzystw nieupłaconych, i to nieustannie; a jeżeli kurs jakiego papieru podskoczy, to sprzedają kilkunast setek owego wprowadzając na rynek. Czerniowca, skąd p. Stramayer umyślnie wyjechał, nieśmiało sądzić, że skulawość Wschód — czysty awanturizm. Przeglądając leżące. Podczas ferij letnich co rok uskuteczane są w gmachach i zakładach uniwersyteckich różne naprawy, niezbędne dla utrzymania w porządku tych budynków. W r. b. Senat akademicki tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego żądał na ten cel około 4.600 złr. Otóż z tej sumy ministerstwo oświaty wykreśliło blisko dwie trzecie części, przewidując tylko 1.600 złr. W skutek tak niewczesnej i zgrabnej oszczędności, zakłady kliniczne w tym roku szkolnym bardzo wiele poszły w górę. Nowa nowa wzmocnienie porządku i czystości; tym sposobem się stało, że tylko jeden przykryd przytoczymy, iż nawet podług w klinikach, po całonocnym wytarciu i przesłanianiu brudem, nie zostały na nowo zapokostowane, co oczywiście pod względem higienicznym bardzo jest nagannem.

Położenie przemysłu wełnianego i linaowego maluje antenicyznie uchwalona władze przez berneńską Radę miejską petycja do Rady państwa, poczynając ją tym ustępem: „Podnieśliśmy się miasta Berna na początek od rozkwitu przemysłu jego ludność przed zalem państwa, tak dziećmi, albo spójni, albo zanym, a widać, albo ruch swój ograniczać musza, i musi być przygotowana na to chwile, że o przemyśle berneńskim mowić już nie będzie.”

Znanym też jest smutny stan górnictwa w Styrii, a stan górnictwa na Morawie i Ślązku tak opisuje Presse: „Donoszą nam z Ostrawy wiadomości, że w tym kraju, gdzie w przeszłości, na jakie by optymizm liczyć. Cóż na węgla pokrywa zaledwie koszt wydobycia, a o procentowaniu się włożonych w kopanie węgla milionów, już od półtora roku mowy nie ma. Jedne tylko kopanie p. Zwierzyni jak taki zysk przynosi; wszystkie inne są w ruchu tylko podług, a nie mają, albo zanym, a widać, albo ruch swój ograniczać musza, i musi być przygotowana na to chwile, że o przemyśle berneńskim mowić już nie będzie.”

W pieczarze na początku X wieku zamierdwano, był przez długie czasy miejscem pielgrzymek okolicznych ludu. Legenda powiada, że nad miejscem, gdzie w wodzie spoczywało ciało świętego, unosił się orzeł. Z broci skrzydlaty i ciągnący krządną nad wodą, zbroili wiosek rybaków, w ten sposób zjawiając się musieli być niezgodni, którego narodził się orzeł. Jakóż w tem miejscu znaleźli i to niezsokzone, pomimo iż cały rok leżało na dnie rzeki. I że się stały w r. 1013 ciało św. Benedykta przeniesione zostało do katedry w Nitrze i tam pochowane obok ciała jego przyjaciela św. Zoarda, gdyż się też dotąd relikwie obydwa znajdują.

Z pod murów kościelnych i z lasu, który na skałce rośnie, widok na dolinę wężymim pływaczej Wagi, na jakie Trzcynski, jako też na fachuć gór lewego brzegu doliny jest bardzo wspaniały.

O kilkaset sążni od skały kościelnej, nadłożone jest na nie miejsce, które się wiało „Skalka” przepięknie do boku leśnej góry i także już w ruinę obrócone. Muru jego pozostań, świecące pniami oknami, zdają się być przedłużeniem skały, która im służy za fundament. Jedną jedną tylko opactwa nie jest zrujnowana; jest to kaplica, zbudowana w kształcie czworobokowej bazyli na wysokiej jak cały klasztor skałce. Od niej ciągnie się ruiny poszerzone, bez dachu, umiające przez rośliny, które wzięły je w swoje panowanie. Cokolwiek widać po nad tą częścią klasztoru, gdzie się znajdują pozostałości. Inne zaś zewsząd widoki, wspaniałe, które także otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze całe Benedyktyńskie, wznosi się całe, jeszcze całe otworzono, gdzieś widać opactwa. Dzwonek jej rozlega się po ciemnym, za klasztorom leśnym, po nad ruinami, których piękność zachwytem przejmując duszę. Na jego ogłose nie schodzą się zakonnicy do chóru; nie badoi on już żadnego życia. Tędy dzwona brzmią, w tem pustelniku, jak wspaniałe, jeszcze



Sanjcionowanie ustawy. Cesarz sankcjonował uchwały na ostatniej sesji sejmowej...

Mianowania w armii. Major Władysław Boczowski...

Ogłoszenie. Z 10.000 5. października r. b. zwia...

W sprawie paszportów. Na przedstawienie komisji...

Ze Stanowiska. W Gdzimie podkarpackiej z 17. bm. czytamy...

Osobliwy wypadek. Zdarzył się w Zambrze...

Dukla. 16. października. Jakiś od niejakiego czasu...

Władomosci literackie, naukowe i artystyczne. Nakładem redakcji Tygodnika wyszedł...

Zaleszczyki. 14. października. Powołując się...

Jako Ormiański. którego policja mianowała jako...

Przeznaczeniem wprowdził 5. marca b. r. w...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

apospodem sądzili obywatela poparcem swym przy...

Polskie Stowarzyszenie akademików w Wiedniu...

Członków wapiących liczyło Stowarzyszenie w...

W Warszawie będzie wykład pod redakcją T...

Władomosci literackie, naukowe i artystyczne. Nakładem redakcji Tygodnika wyszedł...

Zaleszczyki. 14. października. Powołując się...

Jako Ormiański. którego policja mianowała jako...

Przeznaczeniem wprowdził 5. marca b. r. w...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

chwala historyczna pana Sobieskiego. Opisy krajo...

Wyboru dyrektora na miejsce sz. Jozefa Kromera...

W Warszawie będzie wykład pod redakcją T...

Władomosci literackie, naukowe i artystyczne. Nakładem redakcji Tygodnika wyszedł...

Zaleszczyki. 14. października. Powołując się...

Jako Ormiański. którego policja mianowała jako...

Przeznaczeniem wprowdził 5. marca b. r. w...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

do 170 mkr. Karkarada 140 do 148 mkr. Groch...

Wyboru dyrektora na miejsce sz. Jozefa Kromera...

W Warszawie będzie wykład pod redakcją T...

Władomosci literackie, naukowe i artystyczne. Nakładem redakcji Tygodnika wyszedł...

Zaleszczyki. 14. października. Powołując się...

Jako Ormiański. którego policja mianowała jako...

Przeznaczeniem wprowdził 5. marca b. r. w...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

18. październik. najniższa temperatura - 0, °Cels...

Wyboru dyrektora na miejsce sz. Jozefa Kromera...

W Warszawie będzie wykład pod redakcją T...

Władomosci literackie, naukowe i artystyczne. Nakładem redakcji Tygodnika wyszedł...

Zaleszczyki. 14. października. Powołując się...

Jako Ormiański. którego policja mianowała jako...

Przeznaczeniem wprowdził 5. marca b. r. w...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Nakładem księgarzy Gubrynowicza i Schmidta w...

Do warszawskiego. „Rocznika literackiego, który...

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

Wielki wyjazd. w dwóch tygodniach powieść p. t. „Brama...”

Wydził historyczno-filozoficzny krakowski akademii...

